

Nawet wbrew Brukseli

Oto niektóre argumenty przemawiające za interwencyjnym wykupem masła i mleka w proszku na zapasy przez Agencję Rezerw Materiałowych. Według nas, tylko produkcja mleka w proszku i masła może rozwiązać zatory w sprzedaży innych produktów mleczarskich. Właśnie minął boom spowodowany masowym wykupem artykułów mleczarskich. Wielkie sieci mają zapchane magazyny. I coraz częściej nie odbierają zamówionych wcześniej dostaw – nawet sera twardego. A że mają korzystnie skonstruowane umowy, to nie ponoszą za to żadnych konsekwencji. Słaba jest też sprzedaż poprzez tradycyjne hurtownie. Kompletny zastój panuje w handlu z sektorem Horeca – gastronomia, hotele itp. Drastycznie spadają ceny mleka w proszku, a także serów twardych, które jeszcze 4 dni temu trzymały dobrą cenę. Nawet do prezesów czołowych zakładów serowarskich, których sery

dobrze się sprzedają, docierają obecnie niedobre wieści. Chociaż kilka dni temu jeszcze nie mieli oni podstaw do zbytniego pesymizmu. Nieuchronne są poważne spadki cen skupu. Grozi nam nie tylko ograniczenie skupu, ale nawet jego wstrzymanie. Także z powodu epidemii koronawirusa. Zagrożony jest byt 110 tysięcy gospodarstw nastawionych na produkcję mleka. Brak środków finansowych spowoduje masowe wyrzucanie krów, co może pogłębić dramat na rynku wołowiny. Poza tym, ci co wyrznią krowy nie wrócą już do produkcji mleka. Duże kłopoty czekają też pracowników branży mleczarskiej, których jest około 40 tysięcy. Pamiętajmy też, że setki firm żyje dzięki pracy na rzecz produkcji i przetwórstwa mleka. Ich funkcjonowanie jest również zagrożone. Naszym zdaniem, polskie mleko zapewnia nie tylko chleb, ale i godziwe warunki utrzymania przynajmniej milionowi oby-

wateli RP. Realna jest sytuacja, że po epoce koronawirusa nie odbudujemy produkcji mleka i tym samym staniemy się importerem netto produkcji mleczarskiej. Zagrożone jest więc bezpieczeństwo żywnościowe Polski. Oczywiście jest, że inne kraje takie jak: Niemcy, Holandia czy też Francja, na pewno skierują pomoc do szeroko rozumianego sektora mleczarskiego. Niezwykle ważny jest fakt, że proponowana przez nas forma interwencji może uchronić przed nieszczęściem polegającym na tym, że jakaś mleczarnia zostanie unieruchomiona z racji epidemii koronawirusa. Zawsze będzie można dowieźć mleko od dostawców z zamkniętej mleczarni do najbliższej proszkowni czy też masłowni. Oczywiście jest, że produkty wytworzone z tego mleka powinny mieć priorytet w celach zakupowych Agencji Rezerw Materiałowych. Naszym zdaniem, na rzecz produkcji na zapasy powinny

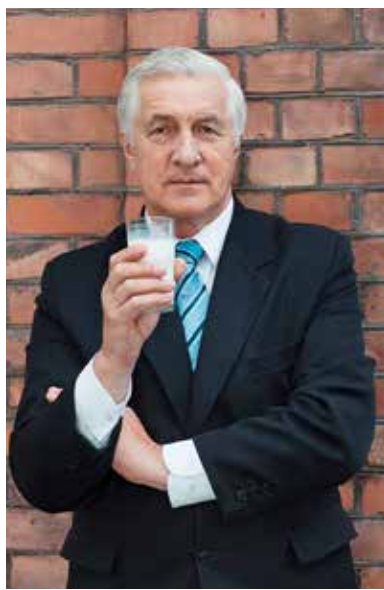
pracować wyłącznie polskie firmy. Takie, które zatrudniają pracowników i płacą podatki w Polsce. Z naszych argumentów jasno wynika, że warto wydać około 200 milionów złotych – albo i nieco więcej – z sumy 212 miliardów składających się na tarczę premiera Mateusza Morawieckiego. Jeszcze jedno: trzeba uruchomić ten mechanizm nawet bez zgody Brukseli! Wobec postępującego kryzysu trzeba też niezwłocznie wprowadzić kolejny mechanizm. Otóż Bank Gospodarstwa Krajowego powinien uruchomić – najdalej w ciągu tygodnia – gwarancje kredytowe na finansowanie przechowywania zapasów masła, mleka w proszku, sera twardego, a także serwatki w proszku. Ale do tego potrzebna jest odważna decyzja rządu premiera Mateusza Morawieckiego.

*Redaktorzy naczelni TPR
Krzysztof Wróblewski
i Paweł Kuroczycki*

Interwencja potrzebna od zaraz

Wypowiedź prezesa Waldemara Brosia, kierującego pracami Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich

– 26 lutego w siedzibie Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich odbyło się spotkanie przedstawicieli branży mleczarskiej z całą Polską z ministrem rolnictwa Janem Krzysztofem Ardanowskim. Zaprosiliśmy na nie wszystkich z naszej branży, także te spółdzielnie, które nie są członkami KZSM oraz kierownictwo firm prywatnych pracujących w sektorze mleczarskim. Na tym spotkaniu m.in. sygnalizowaliśmy ministrowi Ardanowskiemu, że trzeba zaplanować konkretne działania, które pozwolą przejść polskiemu mleczarstwu z jak najmniejszymi stratami przez okres epidemii koronawirusa. Było dla mnie oczywiste, że ta zaraza będzie miała negatywny wpływ na całą polską gospodarkę – w tym na produkcję i przetwórstwo mleka. Dzisiaj z tym problemem jesteśmy w zupełnie innym miejscu. Potrzebny jest bowiem nie plan, ale niezwłoczne uruchomienie konkretnych działań. Z inicjatywy ministra rolnictwa nasz rząd powinien się zwrócić do Komisji Europejskiej o rozpoczęcie



Fot. Archiwum

interwencji na rynku mleka. Najlepiej byłoby, gdyby Agencja Rezerw Materiałowych wykupiła na zapasy określoną ilość odtłuszczonego mleka w proszku oraz masła – jeszcze przed rozpoczęciem działań interwencyjnych – na całym unijnym rynku mleka. Pamiętajmy, że mechanizm interwencyjny polegający na wykupie mleka w proszku i masła nie został formalnie zlikwidowany, ale sprowadzony do tzw. opcji zerowej. Czyli można go przywrócić. Tym bardziej, że Bruksela

deklaruje, że w tych trudnych czasach mechanizm pomocy publicznej w poszczególnych państwach może być stosowany w szerszym zakresie. Według mnie, trzeba natychmiast podjąć decyzję o zakupie na rezerwy państwowe 10 tysięcy ton odtłuszczonego mleka w proszku oraz 5 tysięcy ton masła i zrealizować go do końca kwietnia. Bo wiem interwencja spełnia swój cel, gdy jest podjęta szybko i realizowana w odpowiedniej skali. Dlatego trzeba być przygotowanym na większą ilość zakupów, tak by na przełomie II i III kwartału łączna ilość wykupionego odtłuszczonego mleka w proszku wyniosła 50 tysięcy ton – po cenie 9 zł za kilogram, zaś masła 20 tysięcy ton – po cenie 13 zł za kilogram.

Szacujemy, że produkcja odtłuszczonego mleka w proszku w pierwszym półroczu wyniesie przynajmniej 90 tysięcy ton i może się zwiększyć, bowiem jak rynek zostanie rozregulowany w okresie epidemii z racji ograniczonego handlu na rynku krajowym, to część surowca musi trafić do proszkowni. Wszak mleko powinno być odebrane z każdego gospodarstwa. Natomiast w pierwszym półroczu wyprodukujemy około 120 tysięcy ton masła. I na pewno część tej

produkcji powinna zostać zdjęta z rynku. Zdaję sobie sprawę, że producenci mogą być niezadowoleni z proponowanych przeze mnie cen wykupu masła i odtłuszczonego mleka w proszku. Ale powiedzmy sobie szczerze, jeszcze nie tak dawno proszek był sprzedawany nawet poniżej 5 zł za kilogram, zaś cena masła w blokach wynosiła niewiele ponad 9 zł za kilogram. To oznaczało bardzo niskie ceny skupu mleka, do których nie możemy dopuścić. Cele działań proponowanych przez Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich nie mają bynajmniej wyłącznie charakteru doraźnego. Chcemy nade wszystko zapobiec zmniejszeniu produkcji mleka w Polsce. Wszak realny jest upadek tysięcy gospodarstw nastawionych na produkcję mleka z racji tego, że ograniczeniu ulegną ich dochody, a ten kto zaprzestanie produkcji mleka na pewno do niej nie powróci. Jest to prawda znana od lat. Mamy obecnie około 110 tysięcy gospodarstw. Gdy część z nich upadnie, to wnet staniemy się importerem netto produktów mleczarskich. To oznacza, że istotna część zysków ze sprzedaży wyrobów mleczarskich popłynie do zagranicznych rolników i zakładów mleczarskich. Oczywiście jest

KRAJOWY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH

też, że nastąpi wyhamowanie eksportu oraz to, że ograniczenie produkcji mleka w Polsce zostanie odnotowane z satysfakcją w tych państwach, które z nami konkurowały na światowych rynkach. Ta satysfakcja będzie jeszcze większa z racji łatwiejszego dostępu dla importowanych produktów mleczarskich do naszych sklepów i to po wyższych cenach. Tak się zapewne stanie, gdy nie uruchomimy proponowanych przez Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich działań. Ich zakres oraz rozmiar został oficjalnie przedstawiony ministrowi rolnictwa w oficjalnym piśmie, które 24 marca 2020 roku zostało wysłane do resortu rolnictwa. Chciałbym dodać, że rząd powinien mieć też plan B na wypadek, gdyby jakiś zakład mleczarski został unieruchomiony z racji epidemii koronawirusa. Myślę, że do tego nie dojdzie, bo nie ma, moim zdaniem, mocnych merytorycznych przesłanek ku temu. Ale jakby doszło – odpukać – do nieszczęścia, to najlepszym rozwiązaniem jest, aby mleko zwykle dostarczane do tego zakładu, trafiło do najbliższej proskowni.

Jestem też przekonany, że każda spółdzielnia spełni swój podstawowy cel zapisany w statucie i odbierze mleko od swoich członków. Ale należy jej w tym pomóc. Bowiem może zapłacić swoim członkom tylko tyle ile weźmie z rynku – minus poniesione koszty.

Z niepokojem przyjąłem jednak ograniczenie ilościowe dostaw mleka z gospodarstw narzucone producentom sprzedającym surowiec do mleczarni w Turku, będącej własnością francuskiego kapitału. Także jedna ze spółdzielni mleczarskich, która sprzedaje swoje produkty do Horeca – ma kłopoty w zagospodarowaniu surowca i nosi się z zamiarem zaprzestania odbioru mleka od dostawców, którzy nie są członkami spółdzielni. Ale zbyt na jej produkty zmniejszył się z racji

unieruchomienia lokali gastronomicznych oraz hoteli. Te przypadki, o których poinformowałem w swoim piśmie ministra Ardanowskiego są dodatkowym argumentem na rzecz uruchomienia mechanizmu interwencyjnego.

Jestem głęboko przekonany, że za kilka miesięcy sytuacja na światowym rynku mleka zostanie unormowana. I powrócą przyzwyczajone ceny mleka w proszku, które spadają od kilku tygodni. Lepsze będą też ceny masła, bo ruszy międzynarodowy handel mocno ograniczony koronawirusem. Chiny już wznawiają import produktów mleczarskich. Tylko teraz trudno wyjechać produktom z racji trudnego i drogiego frachtu, a także z powodu kłopotów z przemieszczaniem się przez granice poszczególnych państw. Duże nadzieje wiąże też ze wzrostem popytu na rynku krajowym po zakończeniu ery koronawirusa. Wprawdzie w pierwszych dniach epidemii ludzie kupowali na potęgę artykuły mleczarskie, ale rynek szybko został nasycony. Obecnie handluje się na zwolnionych obrotach. Trudno się spodziewać, że czas przed świętami wielkanocnymi będzie – jak to zwykle bywa – dobrym okresem dla producentów twarogu, śmietan oraz masła. Pamiętajmy, że miesięcznie wytwarzamy ponad 30 tysięcy ton twarogów, których najwięcej sprzedajemy przed Wielkanocą. W tym okresie niektóre spółdzielnie pracują dzień i noc, by wywiązać się z zamówień złożonych przez handel. Z racji restrykcji wprowadzonych przez rząd część sklepów może zostać zamknięta, a w wielu sklepach handel będzie odbywał się na zwolnionych obrotach z braku pracowników. Na ograniczenie zakupów wpłynie też słuszna polityka „zostań w domu” nakazana przez rząd podczas epidemii. Z tych wszystkich powodów Polacy znacznie ograniczą zakupy. Szacuję, że zakupy twarogów będą ograniczone nawet o połowę. Wobec tego duża część surowca przeznaczona do ich produkcji będzie musiała być sproszkowana, aby zminimalizować straty. Pamiętajmy też, że produkcja odtłuszczonego mleka w proszku jest najlepszym sposobem zagospodarowania nadwyżek mleka surowego i dobrze sprawdza się w czasie kryzysów. Stwarza bowiem jednocześnie gwarancję odbioru mleka z gospodarstw i jego przetworzenie na taki produkt, który można długo przechować a potem sprze-



Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich
Związek Rewizyjny

Pan
Jan Krzysztof Ardanowski
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Szanowny Panie Ministrze,

Uprzejmie proszę Pana Ministra o podjęcie działań na rzecz stabilizacji rynku mleka. Obecnie sytuacja z dnia na dzień dla naszej branży staje się trudniejsza. W wyniku ograniczenia zakupów przez konsumentów oraz zmniejszenia eksportu drastycznie spadają ceny zbytu naszych produktów, dotyczy to zwłaszcza mleka w proszku i masła, o czym sygnalizowaliśmy w piśmie z dnia 16.03. br.

Skup mleka wykazuje tendencję zwyżkową i spółdzielnie mleczarskie odbierają całość oferowanego im mleka, bo taka jest ich rola. Natomiast otrzymujemy sygnały, że podmioty niespółdzielcze wypowiadają rolnikom umowy na dostawę mleka – dotyczy to np. dostaw z I gospodarstwa nawet powyżej 20–30 tys. litrów mleka dziennie.

Zdaniem naszym, należy podjąć decyzję o zakupie na tzw. rezerwy państwowe 10 tys. ton odtłuszczonego mleka w proszku i 5 tys. ton masła, jeszcze do końca kwietnia br. z możliwością zwiększenia tych zakupów do 50 tys. ton OMP i 20 tys. ton masła na przełomie II i III kwartału br. Istotne znaczenie będzie miała cena zakupu, którą proponujemy dla OMP – 9 zł/kg, masła – 13 zł/kg (loco zakład). Szacujemy, że w I półroczu br. produkcja mleka w proszku wyniesie około 90 tys. ton a masła ok. 120 tys. ton.

Uruchomienie zakupów, o których mowa powyżej, ustabilizuje rynek, co przełoży się na wzrost przychodów spółdzielni i zapewni bezpieczeństwo producentów mleka. Uważamy, że w okresie tak strasznej zarazy, jaką jest koronawirus, zwiększenie rezerw państwowych ma nie tylko uzasadnienie społeczne, ale również i ekonomiczne, bo przecież zgromadzoną w ten sposób żywność można będzie sprzedać na rynku krajowym, zagranicznym czy skierować na odpłatną pomoc humanitarną.

Poza tym, pragniemy zauważyć, że spółdzielnie mleczarskie mające „proskownie” wykonują usługi proskowania mleka dla innych podmiotów, w których nadwyżka surowca jest niewielka do potrzeb rynkowych. Szansą utrzymania odbioru całości wyprodukowanego przez rolnika mleka jest dla spółdzielni mleczarskich możliwość skorzystania z usługowego proskowania mleka oferowanego przez inne spółdzielnie.

Informując o powyższym liczymy na pełne zrozumienie ze strony Pana Ministra i podjęcie działań, o których mowa powyżej.

Z pozdrowieniami,


Warszawa, 24.03.2020 r.

dać po lepszych cenach. Dlatego też w tych trudnych czasach nie można dopuścić do zdołowania cen mleka w proszku.

Chciałbym tutaj poruszyć inny problem, który pilnie zamierzamy rozwiązać. Chodzi o możliwość przedłużenia terminu złożenia sprawozdań do Krajowego Rejestru Sądowego z odbytych walnych, które powinny odbyć się do końca czerwca. Mamy obawy, że nie wszystkie zebrania przedstawicieli zdołają się odbyć do tego terminu. Wszak już obecnie są przekładane – często na nieustalony termin. Nie we wszystkich spółdzielniach przeprowadzono planowane zebrania re-

nowe, których odbycie jest niezbędnym warunkiem przeprowadzenia każdego walnego. W tej sprawie, ale i wielu innych wynikających z obecnie trudnej sytuacji gospodarczej, Krajowa Rada Spółdzielcza (w ramach której jestem przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego) skierowała do premiera Mateusza Morawieckiego pismo, w którym przedstawiła 22 wnioski obejmujące wszystkie branże spółdzielczości polskiej, których realizacja jest niezbędna do przetrwania kryzysu i prowadzenia statutowej działalności po zakończeniu epidemii.

Notował Krzysztof Wróblewski

Zmiana terminu konkursu

Informujemy o przedłużeniu terminu nadsyłania zgłoszeń na II Konkurs „Innowacje techniczne w mleczarstwie” do 30 kwietnia 2020 r. Uroczystość wręczenia statuetek odbędzie się w dniu 27 maja 2020 w hotelu Zamek Ryn.

Sonda – mleczarstwo na krawędzi kryzysu



Prezes
Wiesław Żebrowski
Ciechanowska
Spółdzielnia
Mleczarska

– Jak na razie nie mamy kłopotów ze skupem

mleka, które następnie jest odbierane przez naszych tradycyjnych odbiorców. Dziennie skupujemy około 140 tysięcy litrów mleka od 355 dostawców. Ale sygnały zwiastujące kryzys są niepokojące. Do sąsiadującej z nami firmy mleczarskiej wrócił ser wysłany do Portugalii. Eksport cheddara i mozzarelli nie idzie, bo zamknięto pizzerie i inne zakłady gastronomiczne we wszystkich państwach UE. Ale i nasi producenci sera dostarczający ser, masło i inne produkty do polskich zakładów gastronomicznych i hoteli, boleśnie odczuwają zaprzestanie ich działalności. Jak na razie nie obniżamy ceny skupu. Wybraliśmy bowiem taktykę polegającą na przeczekaniu kryzysu. Nie wykluczam jednak, że cena skupu pójdzie w dół. Jednak uruchomienie interwencji na rynku mleka w proszku i masła – poprzez wykup tych produktów na zapasy strategiczne może przyczynić się do pewnego ustabilizowania rynku mleka. Dlatego gorąco popieram postulat Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich związany z interwencyjnym wykupem masła i mleka w proszku, który mógł być dokonany najpierw przez Agencję Rezerw Materiałowych, a następnie za pomocą mechanizmów unijnych. Oczekuję też ułatwienia możliwości zakupu płynów dezynfekcyjnych, maseczek i innych części ubrań ochronnych dla pracowników zakładów produkujących żywność. W tym przypadku nie chodzi mi o pieniądze, ale o lepszy dostęp do tych produktów.



Prezes
Tadeusz Proczek
OSM
Grodzisk
Mazowiecki

– W obecnej sytuacji także kryzysowej, wprowadzenie

mechanizmu interwencyjnego poprzez zdjęcie z rynku pewnej ilości masła i mleka w proszku przez Agencję Rezerw Materiałowych – z przeznaczeniem na zapasy – może zapobiec katastrofie, w obliczu któ-

rej stoi polskie mleczarstwo. Obecny kryzys ma niespotykany wymiar i jest największym wyzwaniem od czasu zakończenia II wojny światowej. Dlatego też Bruksela powinna pozwolić na tego typu pomoc publiczną i sama ją zainicjować. Obecnie na rynku zaczyna panować zastój, bo ludzie nie chodzą do sklepów. Owszem, w początkach epidemii koronawirusa było bardzo dużo zamówień, które zwiększały się z dnia na dzień, z godziny na godzinę. A teraz handel milczy. Jesteśmy producentem markowej mozzarelli i bardzo boleśnie odczuliśmy kompletny zastój w sektorze Horeca – wstrzymanie sprzedaży do hoteli, restauracji i pizzerii. Nie obniżyliśmy jeszcze ceny skupu mleka. Ale ta obniżka wydaje się bardzo realna. Nasza spółdzielnia skupuje rocznie około 25 milionów litrów mleka od 290 dostawców, zaś obecny dzienny poziom skupu wynosi ponad 70 tysięcy. Sygnalizuję też, że mamy trudności w zakupie płynów dezynfekcyjnych i maseczek.



Prezes
Szczeban Szumowski
OSM Giżycko

– Nie produkujemy mleka w proszku. Ale interwencyjny wykup mleka

w proszku uważam za jak najbardziej celowy, bowiem będzie on pomocnym instrumentem pewnej stabilizacji cenowej na rynku mleka, ale za pewne stabilizacji na niższym poziomie, niż przed kryzysem wywołanym epidemią koronawirusa. Opowiadam się też za interwencyjnym wykupem masła. Tych działań interwencyjnych, których wprowadzenie postuluję Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich powinna niezwłocznie podjąć się Agencja Rezerw Materiałowych, a następnie powinny być dokonane zakupy za pomocą unijnych mechanizmów, których uruchomienie będzie nieco trwało. Odtłuszczone mleko w proszku powinno być wykupywane przez ARM po 9 zł za kilogram, zaś masło przynajmniej po 13 zł za kilogram. Jak się wykupi nieco taniej te produkty, to co zostanie na rynku może być sprzedane po stosunkowo niskich cenach. Jeszcze jedno: konieczna jest też zmiana cen w interwencji stosowanej przez Unię. Na pewno cena mleka w proszku nie może kształtować się na poziomie

zblizonym do 7 zł za kilogram. Tak na marginesie, to bardzo się dziwię, że Bruksela w obliczu totalnego kryzysu nie zapowiedziała jeszcze działań interwencyjnych na rynku mleka.

Na razie dysponujemy odpowiednim zapasem płynów dezynfekcyjnych i maseczek. Ale jest to deficytowy towar, który trudno kupić. A jak się stwarza możliwość zakupu, to ich ceny są bardzo mocno zawyżone. Dlatego ten problem powinien być rozwiązany odpowiednimi decyzjami władz państwowych, bowiem branża mleczarska musi mieć stały dostęp do tych środków ochronnych. Obecnie dziennie przerabiamy około 800 tysięcy litrów mleka a jeszcze nie tak dawno przerabialiśmy milion litrów, do naszej spółdzielni surowiec sprzedaje około 1200 producentów. Nie obniżyliśmy jeszcze ceny skupu, nie mamy nawet jeszcze takich planów. Ale sytuacja jest dynamiczna i wszystko może się zmienić. I my chociaż jesteśmy bardzo dobrą spółdzielnią, zaczynamy odczuwać skutki kryzysu wywołanego epidemią koronawirusa.



Prezes
Dariusz Sapiński
SM Mlekovita
Wysokie
Mazowieckie

– Mlekovita wygrała przetarg na dostawy olbrzymiej

ilości odtłuszczonego mleka w proszku do Algierii – konkretnie 10 tysięcy ton. Dla mnie satysfakcją jest, że ten przetarg wygrała firma polska, a nie holenderska czy niemiecka. Dzięki temu Mlekovita na pewien sposób przyczyni się do stabilizacji na krajowym rynku mleka. Warto tutaj pamiętać o olbrzymiej roli dużych zakładów mleczarskich w kształtowaniu bezpieczeństwa żywnościowego Polski. Jak na razie radzimy sobie dobrze. Jednak przewiduję konieczność interwencji na rynku masła. W obliczu kryzysu spowodowanego epidemią koronawirusa na rynku będą gromadziły się nadwyżki produktów mleczarskich z racji mniejszego zbytu oraz utrudnionego eksportu. Dlatego trzeba docenić nasze działania zmierzające do zdjęcia choćby części nadwyżek mleka. A więc Mlekovita pracuje też efektywnie na rzecz całej branży mleczarskiej spełniając swój cel społeczny. Tę ważną informację chciałbym przekazać także politykom. Jak na

razie sieci odbierają od nas wszystkie zamówione towary, ale sytuacja jest dynamiczna. Zmienia się każdego dnia. Obecnie dzienny przerób surowca we wszystkich naszych zakładach wynosi około 8 milionów litrów. Zaś skup mleka prowadzimy od około 14 tysięcy dostawców. Mogę w tym miejscu przekazać optymistyczną wiadomość, że wznowiliśmy eksport naszych wyrobów na rynek chiński. Jednak z trudnościami, brakuje bowiem statków a fracht jest drogi. Pragnę też poinformować, że dysponujemy odpowiednim zapasem środków dezynfekcyjnych i maseczek.



Prezes
Wiera Pawluczuk
OSM Hajnówka

– Popieram postulat zgłoszony przez prezesa Waldemara Brosia z KZSM skierowany

do ministra rolnictwa. Uważam bowiem za bardzo zasadne uruchomienie mechanizmu interwencyjnego w postaci zakupów przez Agencję Rezerw Materiałowych określonej ilości odtłuszczonego mleka w proszku oraz masła z przeznaczeniem na zapasy strategiczne. Odciażyłoby to rynek z nadwyżki produktów mleczarskich bowiem jest już on nasycony. Poza tym utrudnienia związane z epidemią koronawirusa ograniczają krajowy handel oraz utrudniają eksport. Już teraz obserwujemy spadek zamówień na nasze twarogi, które zwykle bardzo dobrze sprzedają się w okresie poprzedzającym święta wielkanocne. Gorzej się też sprzedają nasze sery twarde. Fatalne są też ceny chudego mleka przetworzonego – 52 grosze za litr. Dlatego uruchamiamy naszą małą proszkownię, bowiem sprzedaż tego mleka nie jest korzystna. Naszym podstawowym celem jest odebranie mleka od każdego naszego rolnika. Na rynkach światowych tanieje też odtłuszczone mleko w proszku, co dla mnie jest dziwnym zjawiskiem. Wszak w kryzysowych czasach proszek jest najlepszą, bo najtrwalszą formą przechowywania nabiału. Obecnie skupujemy około 160 tysięcy litrów mleka dziennie z ponad 800 gospodarstw. Nie obniżamy jeszcze ceny skupu, ale przygotowujemy rolników, że będziemy musieli wkrótce podjąć tę trudną decyzję. Posiadamy jeszcze jakiś mały zapas środków dezynfekcyjnych oraz maseczek, ale są trudności z ich nabyciem.

KRAJOWY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH

Prezes
Waldemar Paziewski

OSM Garwolin

– Nie ma tutaj miejsca na zbędną dyskusję. Należy jak najszybciej uru-

chomić Agencję Rezerw Materiałowych, aby dokonała wykupu masła i odtuszczonego mleka w proszku na zapasy strategiczne. Mamy olbrzymi kryzys i Unia powinna się zgodzić na przeprowadzenie takiej formy pomocy publicznej na rzecz polskiej branży mleczarskiej, której grozi katastrofa. Dziwię się, że jeszcze rząd nie podjął konkretnych działań, ale liczę, że się do nich zabierze. Minął już szczyt zamówień związany ze zgromadzeniem zapasów. Rynek jest nasycony, a trudności ze sprzedażą naszych wyrobów rosną. Uważam, że w obecnym kryzysie, w którym bezpieczeństwo żywnościowe Polski jest zagrożone, Agencja Rezerw Materiałowych powinna dysponować istotnymi zapasami odtuszczonego mleka w proszku, masła oraz sera twardego. Jak na razie nie obniżamy ceny skupu, ale wszystko jest możliwe, bowiem sytuacja zmienia się z dnia na dzień. Niewątpliwie, gdy dojdzie do załamania sprzedaży naszych wyrobów będziemy robili duże ilości mleka w proszku, aby przecześć kryzys z jak najmniejszymi stratami. Musimy bowiem wypełnić statutowy obowiązek i odebrać surowiec z gospodarstw swoich członków. Dziennie skupujemy około 340 tysięcy litrów mleka od 960 dostawców. Posiadamy jeszcze odpowiedni zapas maseczek oraz płynów dezynfekcyjnych, ale topnieje on z dnia na dzień. Występują bowiem duże trudności z nabyciem tych produktów.

Prezes
Jerzy Skorupski

OSM Olecko

– Odczuwamy już wyraźnie skutki kryzysu wywołane epidemią koronawirusa. Handel,

a współpracujemy przeważnie z klasycznymi hurtowniami, zmniejszył zamówienia na nasze sery, masło, które sprzedajemy na terenie niemal całego kraju, a także na galerię sprzedawaną na rynku lokalnym. Nasze sery poprzez hurtowników trafiają też do sieci handlowych. Inicjatywa KZSM wprowadzenia interwencyjnego zakupu masła i odtuszczonego mleka w proszku przez

Agencję Rezerw Materiałowych na zapasy strategiczne jest, moim zdaniem, bardzo słuszną i rząd powinien ją jak najszybciej wprowadzić w życie. To może przyczynić się do poluznienia rynku. Dysponujemy zapasem środków dezynfekcyjnych oraz maseczek. Skupujemy rocznie około 50 milionów litrów mleka od około 460 dostawców. Naszym celem jest zapewnienie odbioru mleka z każdego gospodarstwa. Jesteśmy jednak pewni, że będziemy musieli obniżyć cenę skupu mleka. Natomiast uruchomienie mechanizmu interwencyjnego może być dla nas swoistym kołem ratunkowym.

Prezes
Andrzej Minarczuk

OSM

Kosów Lacki

– Sytuacja na rynku artykułów mleczarskich pogarsza się z dnia

na dzień. Jestem przekonany, że już zapowiedź działań polegających na zakupie przez Agencję Rezerw Materiałowych pewnej ilości masła oraz odtuszczonego mleka w proszku z przeznaczeniem na zapasy strategiczne przyczyniłaby się do uspokojenia rynku. Dlatego inicjatywa KZSM, aby minister Jan Krzysztof Ardanowski doprowadził do tych zakupów wręcz leje miód na moje serce. Nie obniżamy jeszcze ceny skupu i jak na razie jestem daleki od podjęcia takiej decyzji. Chociaż pogłębienie kryzysu wywołanego epidemią koronawirusa może do niej doprowadzić. Ale na pewno chcę utrzymać cenę na kwiecień na dotychczasowym poziomie, godząc się nawet na zły wynik finansowy. Skup mleka w naszej spółdzielni obecnie kształtuje się na poziomie około 200 tysięcy litrów dziennie od 624 gospodarstw. W 2019 roku skupiliśmy około 70 mln l mleka. Posiadamy odpowiedni zapas środków dezynfekcyjnych oraz maseczek. Zaś reżym związany z epidemią koronawirusa – łącznie z mierzaniem temperatury pracownikom – wprowadziliśmy jako jedni z pierwszych w Polsce.

Prezes
Jerzy Pyza

SM Ryki

– Nie produkujemy masła ani odtuszczonego mleka w proszku. Owszem, odczuwam niepokój związany z kryzysem wywołanym przez koronawirusa, ale jak na razie,

nasze sery sprzedają się dobrze, jak by tego wirusa wręcz nie było. Ale sytuacja może się z dnia na dzień diametralnie zmienić. Obawiamy się o reakcje naszych odbiorców związane z rozszerzeniem epidemii. Jednak dotknął nas mocny spadek cen mleka przerzutowego, a w związku z remontem kotłowni musieliśmy tego mleka sporo sprzedać. Jeszcze raz powtarzam: dostrzegamy zagrożenie, ale podejmujemy działania na podstawie konkretnych faktów. Wynika z nich jasno, że obecnie nie mamy podstaw, aby obniżyć cenę skupu mleka. Obecnie kupujemy ponad pół miliona litrów mleka z około 1200 gospodarstw. Dysponujemy też odpowiednim zapasem maseczek i płynów dezynfekcyjnych.

Prezes
Andrzej Jarmasz

Strzelecka Spółdzielnia Producentów Mleka

– W naszej firmie sytuacja jest na razie unormowana, słowem wszystko jest w porządku. Ale liczę się z tym, że nawet już za tydzień a może dopiero za kilka tygodni, sytuacja się zmieni, bo oznaki kryzysu w branży mleczarskiej płynące z Polski i z innych państw Unii Europejskiej dotrą także do nas. Jestem więc pełen obaw jak zachowa się rynek. Czy aby każdy konsument zamknięty w domu będzie miał sposobność nabycia większej ilości produktów nabiałowych. Dlatego też każdy sposób łagodzenia tego kryzysu, w tym wykup pewnej ilości masła i odtuszczonego mleka w proszku dokonany przez Agencję Rezerw Materiałowych uznaję za godny rozważenia. Jest jednak pytanie o skalę skuteczności tego mechanizmu? Ale jestem za wprowadzeniem wspomnianego mechanizmu. Jak na razie moi kontrahenci wywiązują się z ustalonej w umowie ceny skupu i regularnie odbierają od nas surowiec. Chciałbym powiedzieć, że nasza cena skupowa uzależniona jest od wysokości ceny skupu w Polsce i w innych państwach Unii Europejskiej. I jeżeli te ceny będą spadały, to również będę musiał dokonać szybkiej korekty naszej ceny skupu, to znaczy dokonać jej obniżki. Obecnie skupujemy około pół miliona litrów mleka dziennie z 540 gospodarstw. Zaś średnia skupu dzienna od jednego dostawcy wynosi 1000 litrów i należy do najwyższych w kraju.

Oczywiście w naszej działalności skupowej przestrzegamy zaleceń związanych z zapobieganiem rozszerzenia epidemii koronawirusa. Mamy też zapas środków dezynfekcyjnych oraz maseczek.

Prezes
Stanisław Jamiołkowski

MSM Mońki

– Jeżeli uzyskamy akceptację Brukseli, która pozwoli

na wykup mleka w proszku i masła przez Agencję Rezerw Materiałowych na zapasy, to należy wprowadzić ten mechanizm. Tylko czy uzyskamy takie zezwolenie? Obecnie obserwujemy spadek cen – jeszcze niezbyt wielki – produkowanych przez nas serów twardej, ale na razie ich sprzedaż jest niezagrażona. Przewiduję, że największe załamanie na rynku mleka nastąpi na początku maja. Na razie nie zagraża nam obniżka cen skupu. Owszem, zrobiliśmy duże zapasy płynów dezynfekcyjnych oraz maseczek, ale są one na wyczerpaniu. Teraz te produkty są bardzo trudne do kupienia zaś ich ceny są wręcz szalone. To właśnie Agencja Rezerw Materiałowych powinna dysponować olbrzymimi zapasami odzieży ochronnej i wspomnianych płynów dezynfekcyjnych na wypadek takiego kryzysu jak ten, który obecnie przeżywamy.

Prezes
Tadeusz Badach

OSM

Krasnystaw

– Nie bardzo sobie wyobrażam co się stanie, gdy jakiś zakład

przetwarzający mleko zostanie wyłączony z produkcji z racji konsekwencji wynikających z epidemii koronawirusa. Rząd powinien mieć plan „B”, gdy zdarzy się takie nieszczęście. Nie można zostawić mleka w gospodarstwie rolnika, nie można też nie doić krów. To jest wręcz oczywista oczywistość. Dlatego niezwłocznie trzeba uruchomić plan przerzutów mleka, na wypadek wyłączenia z produkcji jakiegoś zakładu. Jeżeli się tego nie zrobi, to chłopci pójść z torbami. Ale przecież pojawia się firmy, które celowo ograniczą wielkość skupu surowca. Mamy już konkretne przykłady. Tym bardziej wdrożenie w życie wspomnianego przeze mnie planu

> dokończenie na str. 64

KRAJOWY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH

jest wręcz konieczne. Konsekwencją tego działania powinno być także uruchomienie interwencyjnego wykupu masła i mleka w proszku przez Agencję Rezerw Materiałowych z przeznaczeniem na zapasy strategiczne. Musimy zadbać o rolników i w tej materii niezwłocznie powinna być uruchomiona pomoc państwa.

Obecnie skupujemy około 400 tysięcy litrów mleka dziennie od prawie 1500 rolników. Mamy też zabezpieczone wszystkie środki związane z przestrzeganiem rygorów powstrzymywania epidemii koronawirusa. To znaczy też, że dysponujemy odpowiednimi zapasami maseczek oraz płynów dezynfekcyjnych.



Prezes
Iwona Grzybowska
OSM Łowicz

– Opowiadam się za tym, aby w pierwszym etapie Agencja Rezerw Materia-

łowych dokonała zakupu masła na rezerwy strategiczne. Natomiast wykup odtłuszczonego mleka w proszku powinien stanowić drugi etap takiej interwencji. Ale niewątpliwie trzeba podjąć takie działania, aby zdjąć nadwyżki produktów i mleka z rynku. Minął już szal zakupów, wielkie sieci handlowe ograniczają zamówienia. Skup mleka w naszej spółdzielni, który przekracza poziom miliona litrów dziennie od około 3400 dostawców oraz jego przerób przebiegają normalnie, bez żadnych zakłóceń. Ale nie chcemy dopuścić do zbytniego zapelnienia magazynów. Koszty frachtu do Chin wzrosły o 100 procent więc sprzedaż na tym rynku staje się nieopłacalna. Mamy też odpowiedni zapas maseczek oraz płynów dezynfekcyjnych. Jak na razie nie planujemy obniżki cen skupu.



Prezes
Czesław Cieślak
OSM Koło

– Ceny produktów mleczarskich na rynkach światowych spadają, a o więk-

szości naszych przychodów stanowi eksport, dlatego też od 1 kwietnia obniżamy ceny mleka w skupie. W magazynach mamy też zapas produktów przeznaczonych na eksport i są to obecnie zamrożone pieniądze, a chodzi o 30 milionów złotych. Dlatego nie wykluczam wprowadzenia

mechanizmu interwencyjnego polegającego na wykupie pewnej ilości masła oraz odtłuszczonego mleka w proszku przez Agencję Rezerw Materiałowych. Ale pragnę poruszyć inny temat związany z kryzysem wywołanym epidemią koronawirusową. Dlaczego wszyscy głośno mówią tylko o pomocy dla tych, którzy nic nie będą robić? A co dla tych, którzy pracują codziennie? Według mnie, najbardziej w tym koronawirusowym kryzysie są narażone zakłady przemysłu mleczarskiego. Wszak kierowcy cystern i pracownicy działu skupu muszą każdego dnia dojechać do kilkudziesięciu tysięcy rolników. Nasz kierowca dojeżdża codziennie do 100 gospodarstw. Potem trzeba w zakładzie przerobić to mleko i następnie okazuje się, że z racji epidemii trudno jest sprzedać nasze wyroby, szczególnie te przeznaczone na eksport. Dlatego branży mleczarskiej i ludziom pracującym na rzecz tej branży należy się istotna pomoc. Wszak nie można wstrzymać odbioru mleka z gospodarstw i jego przerobu. Gdyby do tego doszło, to widmo zagłady pojawiłoby się nad polskim rolnictwem i bardzo mocno zostałoby naruszone bezpieczeństwo żywnościowe Polski.



Prezes
Irena Miedzińska
OSM Wart-Milk Sieradz

– Moim zdaniem, należy niezwłocznie wprowadzić mechanizmy interwencyjne zaproponowane przez Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich,

bo inaczej mleko się wyleje i nie będzie co zbierać. Sprzedają dużo wyrobów UHT i widać już, że hurtownie zaczynają się „zatykać”. Każdego dnia sytuacja zmienia się na niekorzyść. Jeżeli nie będziemy mogli sprzedawać mleka UHT, to surowiec trafi do naszej proskowni. Po prostu będziemy minimalizowali straty. Dlatego też bardzo zależy nam na przyzwoitej cenie odtłuszczonego mleka w proszku. Dziennie skupujemy około 200 tysięcy litrów mleka od 550 dostawców. I wypełnimy statutowy obowiązek skupu mleka od członków swojej spółdzielni. Posiadamy odpowiednią ilość maseczek oraz środków dezynfekcyjnych. Musimy jednak zakupić większą partię tych produktów, bo nie wiadomo jak długo będzie trwał kryzys wywołany koronawirusem.



Prezes
Tadeusz Łuczak
firma A-Lima-Bis
– Sądzę, że wprowadzenie interwencyjnego wykupu masła oraz mleka

w proszku przez Agencję Rezerw Materiałowych uspokoiłoby nieco rynek. Jesteśmy eksporterem serwatki w proszku i na nasz produkt mamy stałych odbiorców, także na rynku chińskim. Ostatnio sprzedaliśmy na eksport partię 300 ton serwatki, z czego 80 ton trafiło do Jemenu, a ponad 200 ton do odbiorcy chińskiego. Chiny nieco ruszyły, ale z dnia na dzień o 33 procent wzrosła cena frachtu. Przypomnę też, że wyższe ceny mleka w proszku oznaczają też wyższe ceny serwatki – bo wiem między tymi produktami muszą być zachowane odpowiednie relacje cenowe.



Prezes
Grzegorz Gańko
OSM Sierpc

– Rząd powinien być przygotowany do wprowadzenia mechanizmów

interwencyjnych polegających na wykupie masła i mleka w proszku przez Agencję Rezerw Materiałowych z przeznaczeniem tych produktów na powiększenie stanu zapasów strategicznych. Mechanizm ten powinien działać przynajmniej przez trzy miesiące. Spada cena mleka przerzutowego, słabo funkcjonuje transport zajmujący się eksportem zarówno samochodowy, jak i morski. Słabnie nie tylko eksport, ale i handel krajowy. My jednak nie mamy większych problemów ze sprzedażą naszych serów. To nie znaczy jednak, że nie spodziewam się kłopotów. Nie zamierzamy też obniżyć ceny skupu mleka, ale sytuacja jest dynamiczna i zmienia się dosłownie z godziny na godzinę. Ale w każdym przypadku będziemy się starali maksymalizować cenę skupu. Przestrzegamy też dokładnie wszystkich procedur chroniących nasz zakład i naszych pracowników przed koronawirusem, także kierowców przy odbiorze mleka. Mamy też odpowiedni zapas maseczek oraz płynów dezynfekcyjnych. Obecnie kupujemy około 1 miliona litrów mleka dziennie od około 1900 dostawców.



Prezes
Wiesław Stępień
OSM Końskie

– Jak najbardziej opowiadam się za niezwłocznym wprowadzeniem wyku-

pu masła i mleka w proszku, w który to będzie zaangażowana Agencja Rezerw Materiałowych. Jest to postulat środowiska mleczarskiego skupionego w Krajowym Związku Spółdzielni Mleczarskich. Ale myślę, że poprą go wszyscy przedstawiciele firm mleczarskich działających w Polsce. Tym bardziej, że wprowadzenie tego mechanizmu może zapobiec pewnym działaniom natury spekulacyjnej. Większa ilość tych produktów przeznaczonych na zapasy oznacza też większe bezpieczeństwo żywnościowe naszego państwa i pozwoli producentom mleka oraz zakładom przetwarzającym surowiec na łagodniejsze przejście przez kryzys wywołany epidemią koronawirusa. Poza tym są to znikome pieniądze w stosunku do pomocy zadeklarowanej przez premiera Morawieckiego w planie ratunkowym dla polskiej gospodarki, czyli w słynnej „tarczy antykryzysowej”. Te pieniądze nie przepadną, bowiem jestem przekonany, że po kryzysie wrócą dobre czasy dla polskiego mleczarstwa. Obecnie skupujemy dziennie około 250 tysięcy litrów mleka od 2000 dostawców i od 1 kwietnia musimy wprowadzić obniżkę ceny skupu mleka. Posiadamy też odpowiednie zapasy maseczek oraz płynów dezynfekcyjnych i przestrzegamy obowiązujących procedur bezpieczeństwa.



Prezes
Jerzy Borucki
Grupa Kapitałowa POLMLEK

– Rozwiązanie polegające na interwencyjnym wykupie masła

i mleka w proszku przez Agencję Rezerw Materiałowych na zapasy uważam za jak najbardziej słuszne i celowe. Chociaż sytuacja naszej firmy jest dobra. Ale wprowadzenie takiego rozwiązania przyczyniłoby się do złagodzenia kryzysu na rynku mleka wywołanego przez epidemię koronawirusa. Ważne jest też, żeby minister Ardanowski szybko doprowadził do uruchomienia przez Bank Gospodarstwa Krajowego gwarancji kredytowych dla zakładów mleczarskich przeznaczonych na finansowanie zwiększenia zapasów pro-

KRAJOWY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH

duktów mleczarskich. Dziennie na odtuszczone mleko w proszku możemy przerobić 5 milionów litrów mleka, zaś na sery 3,5 miliona litrów. I na pewno jak jakiś zakład mleczarski ucierpi z racji epidemii koronawirusa, to udzielimy mu pomocy i przerobimy mleko dostarczone do naszego zakładu. A to oznacza, że zadbaamy o jego rolników. Wszak mleko nie może się zmarnować. Obecnie dziennie skupujemy około 3,5 miliona litrów mleka. Ale przerabiamy znacz-

nie więcej surowca, w tym ogromne ilości serwatki. Mamy też odpowiednie zapasy płynów dezynfekcyjnych oraz odzieży ochronnej i ściśle przestrzegamy zaleceń związanych z powstrzymaniem koronawirusa.

Prezes

Teresa Jędraszek

OSM Głuchów

– Gorąco popieram inicjatywę KZSM polegającą na uruchomieniu interwencyjnego wykupu masła



nana, że ministrowi Ardanowskiemu uda się uruchomić Agencję Rezerw Materiałowych. Skupujemy obecnie około 36 tysięcy litrów mleka od

i mleka w proszku przez Agencję Rezerw Materiałowych. Ta inicjatywa może złagodzić skutki wywołane epidemią koronawirusa. Jestem też przekonana, że ministrowi Ardanowskiemu uda się uruchomić Agencję Rezerw Materiałowych. Skupujemy obecnie około 36 tysięcy litrów mleka od

138 dostawców. I jak na razie, nie obniżamy ceny skupu mleka, ale niewykluczone, że zrobimy to w kwietniu. Nasze twarogi sprzedają się jeszcze dobrze, ale nie sprzedajemy już mleka szkolnego, ograniczeniu uległ też handel masłem. Pragnę poinformować, że dysponujemy odpowiednim zapasem płynów dezynfekcyjnych oraz maseczek i ściśle przestrzegamy wymaganych procedur.

*Sondę przeprowadził
Krzysztof Wróblewski*

Czy tylko koronawirus nokautuje proszki mleczne

Rozprzestrzenianie się koronawirusa i związane z nim ograniczenia w przepływie ludności i produktów w coraz szerszym stopniu wpływają na branżę mleczarską. Ekspert wskazuje, iż z perspektywy krajowych producentów, największy wpływ zawirowań związanych z rozprzestrzenianiem się koronawirusa będzie dotyczył proszków mlecznych, które na rynkach międzynarodowych tanieją. Obecna sytuacja na rynku mleczarskim jest wyjątkowa i nie wiadomo jak długo potrwa.

– Jedno jest jednak pewne: tracą wszyscy, zarówno producenci, jak i przetwórcy, handlowcy oraz klienci. Siła nabywczą konsumentów jest dużo mniejsza niż miesiąc temu. Wszyscy muszą mieć tego świadomość i szybko rewidować swoje oczekiwania cenowe – komentuje Mirosław Szczepański, dyrektor generalny Polish Dairy.

Nowe warunki cenowe

Jak wskazuje ekspert, z obserwacji Polish Dairy wynika, że polscy przetwórcy nie w pełni dostrzegają nadchodzący problem. Obecnie realizowane są jeszcze kontrakty zawarte przed pandemią, jednak nowe możliwe są do zawarcia na nowych warunkach cenowych. Zdaniem Szczepańskiego, mleczarnie niemieckie czy holenderskie to zauważyły i ich propozycje cenowe są znacznie niższe niż mleczarni polskich (w Polsce ceny skupu mleka w proszku też już spadają – od redakcji).

– Zatem ta mleczarnia, która szybciej obniży cenę, po której zawrze nowe kontrakty wbrew zdrowemu rozsądkowi więcej zarobi – mówi ekspert.

Może dlatego, problemów ze zbytem mleka w proszku nie ma holenderski potentat mleczny Friesland Campina. Zakład poinformował TPR, iż na chwilę obecną nie mają proble-

mów ze zbytem mleka w proszku. W podobnym tonie wypowiadają się Niemcy. Jak donosi ZMB (niemiecka organizacja zajmująca się raportowaniem rynku mleka), tamtejsze mleczarnie zwiększyły produkcję mleka w proszku, jego cena spadła, ale tamtejsi eksporterzy nie mają większych problemów z utrzymaniem eksportu do krajów trzecich, jednak ze względu na koszty logistyki jest on dużo droższy.

Chiny to nie jedyny problem

Jak mówi Szczepański, wszyscy liczą na większe zamówienia z Chin. Rzeczywiście na ostatniej GDT firmy z Chin dokonały większych zakupów niż na poprzedniej sesji. Ekspert zwraca jednak uwagę, iż Chiny na tej platformie aukcyjnej kupują produkty głównie z Nowej Zelandii. Okres zakażeń wirusem w Chinach i ich izolacja trafiły w okolice Chińskiego Nowego Roku, na który Chińczycy zrobili zapasy jeszcze w 2019 roku.

– Nie należy więc się spodziewać wzmocnionych zakupów z Europy. Trzeba się jednak nastawić na niższe oczekiwania cenowe na produkty mleczarskie, co już obecnie obserwujemy. Dla producentów europejskich dużo groźniejsze jest rozprzestrzenianie się wirusa i ograniczenia ruchu turystycznego w innych krajach azjatyckich czy afrykańskich oraz rozpoczynający się niedługo ramadan. Pomimo stopniowego otwarcia Chin zapotrzebowanie na produkty mleczarskie, patrząc globalnie będzie niższe niż w czasie chińskiej izolacji – tłumaczy dyrektor generalny Polish Dairy.

Taką opinię potwierdza komentarz Amy Castleton, analityk rynku mleczarskiego z Nowej Zelandii, która wskazuje, iż na ostatniej Fonterze nabywcy z Bliskiego Wschodu i Azji Południowo-Wschodniej zmniejszyli zakupy głównie proszków mlecznych.

Mirosław Szczepański zwraca uwagę, iż bardzo dużą przeszkodą w za-

wieraniu kontraktów z krajami spoza UE są zatory płatnicze w tamtych regionach w czasach kwarantanny. W części krajów zlecenia przelewów wymagają fizycznej obecności w banku. Duża ilość produktów mleczarskich jest w kontenerach i czeka na wejścia do portów. Przedłużające się czynności związane z problemami z rozładowaniem i ograniczoną pracą banków powodują ostrożność przy zawieraniu kontraktów.

– W eksporcie polskich produktów bardzo pomaga wysoki kurs euro, który powinniśmy wykorzystać i robić wszystko, żeby jak najwięcej produktów wywieźć z kraju, niekoniecznie za jak najwyższą cenę, ponieważ w dłuższym okresie bardziej nam się to opłaci – twierdzi Szczepański.

Z kolei Paweł Wyrzykowski, analityk sektora rolno-spożywczego, BNP Paribas, zwraca uwagę, iż pomimo tego, że Chiny były największym, pod względem wartości, odbiorcą produktów mleczarskich z UE, to wpływ rozprzestrzeniania się koronawirusa w Państwie Środka na ceny produktów mleczarskich na rynku unijnym był niewielki. Wraz z rozprzestrzenianiem się wirusa w krajach unijnych i wprowadzaniu przez większość państw ograniczeń dla ludności i transportu sytuacja się jednak pogorszyła.

Jak wskazuje Wyrzykowski, w kolejnych miesiącach produkcja mleka w Polsce będzie się zwiększać, a jego nadwyżki zwykle trafiały do proszkowni. Mimo że proszki mleczne mają względnie długi termin przydatności, to wzrost ich zapasów, nie tylko w Polsce, ale też w pozostałych krajach UE, może negatywnie wpływać na cenę.

– Dodatkowo, z uwagi na spodziewane hamowanie światowej gospodarki, popyt na proszki mleczne może się obniżyć. Warto jednak pamiętać, że po stronie podaży perspektywy dla rozwoju produkcji mleka w No-

wej Zelandii pozostają niekorzystne, co może oddziaływać wspierająco na ceny. Na poprawę konkurencyjności cenowej polskich produktów wpływa natomiast osłabienie złotówki – podsumowuje ekspert.

Nasze mleczarnie na to nie stać

W obliczu problemów logistycznych, które zakłócają nie tylko eksport, ale także łańcuch dostaw we wnętrzu kraju oraz ograniczenia zakupów, które wynikają z zaleceń, aby polscy konsumenci pozostali w domu, w Polsce spadnie sprzedaż produktów mleczarskich. Wolny rynek został zakłócony. Spółdzielnie mleczarskie, aby minimalizować straty i nie ograniczać produkcji, co mogłoby wpłynąć z kolei negatywnie na producentów mleka, muszą zwiększyć produkcję mleka w proszku, nie mają innego wyjścia. Za nimi, nie stoją, tak jak to jest w przypadku Niemiec i Holandii, ani państwo, ani banki, które są w stanie wesprzeć swoje mleczarstwo, czy to bezpośrednią pomocą, czy też niskoprocentowanymi kredytami. A to bez wątpienia sprawia, że mogą sobie pozwolić na sprzedaż produktów mlecznych po niskich cenach. Polskich mleczarni na to nie stać.

Tym bardziej zasadna i godna polecenia jest inicjatywa Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich oraz „Tygodnika Poradnika Rolniczego”, aby Agencja Rezerw Materiałowych wykupiła na zapasy określoną ilość odtuszczonego mleka w proszku oraz masła jeszcze przed rozpoczęciem działań interwencyjnych na unijnym rynku mleka. O unijną interwencję na unijnym rynku mleka zabiega Jan Krzysztof Ardanowski. Z kolei Bank Gospodarstwa Krajowego powinien niezwłocznie udzielić gwarancji kredytowych mleczarniom na finansowanie gromadzenia zapasów odtuszczonego mleka w proszku, masła oraz serów twardych.

Magdalena Szymańska